

Ad
Bibliothecam
Conventus Lwowinensis
P. R. R. An: Dni 1860.

SKARB

Nigdy nieprzebrany Kosciola Swietego
Katholickiego.

KRZYZ PANSKI

O Ktorym tu sa Trzy Księgi, z Doktorow
Swiętych, y Historyko w poważnych
napisane.

Przes

X. Párti Ruslá Pismá Swiętego Doktorá
Zakonu Kaznodziejskiego, Promotorá
Drzewa Krzyża S. Lubelskiego.

Z okázyey wielkich Cudów tego Drzewa
Krzyża Chrystusowego, którego się wielka
Część w Lubl: w Kościele Oyców tegoż Za-
konu cudownym sposobem znáyduje, z
osobliwej y dziwnej Prowidentiey Ba-
skicy ku obronie, y niewypowiedziá-
ney pociesze wszystkiego Krolestwá
Polskiego.

z Dozwoleniem Etatb.

W LVBL: w Druk: Janá Wieczorkowicza,
I. K. M. Typ. R. Pánskiego. 1655.



Verbum Crucis pereuntibus stultitia est: his autem qui salui sunt, id est nobis, virtus Dei est. 1. Corint. 1.

Ideo ait: Mihi autem absit gloriari nisi in Cruce Domini nostri Iesu Christi, per quem mihi mundus Crucifixus est, & ego mundo. Ad Galatas 6.

Vnde: Quicunq; abominantur Crucem, aut eam recusant latræ adoratione venerari, eo ipso sunt infideles.
In Elucid: D. Th. q. 25. art. 4. ad 1.

Sananda nostra misericordia, conuenientior modus alias non fuit, quam per Christi Passionem. S. August: 13. de Trinitate.

Christi Passio fuit sufficiens & superabundans satisfactione pro peccato, & reatu Pœnae generis humani. D. Th. 3. p. q. 48. art. 4. in Corp.

Sacrosancta Romana Ecclesia firmiter credit, profiteatur, & prædicat: Dei Filium in assumpta humanitate ex Virgine verè natum, verè passum, verè mortuum & sepultum, verè ex mortuis resurrexisse. &c. Anathemizat autem, & execratur, & damnat omnem Heresim contraria sapientem. In Concilio Florent: sub Eugenio 4.

Przemówá pokorna dō Chrysostoma Páná Vkrzyżowanego.



Przypatruiąc się tobie P. Stworzycielu y Odkupicieli nas, którego miten straszny wizerunk, okrutnie vkrzyżowanego y zamordowanego reprezentuje nie mającego żadnej ozdoby ani postaci człowiek. Przypominam tutobie Lament Jeremiasz Prorok, gdy opłakiwał ono wielkie spustoszenie, Miasta Ieruzalem, y utrapienie jego niewolne.

Przemowa.

zmierne. Kiedy między innymi mizeriami przyszło mu patrzać na one Názarecczyki, którzy byli niekiedy przedtem iásnieśinád śnieg, iako ich sam ten Prorok záleca, ślicznięsy nádmleko, rumieńsi nád Ebur, pięknicyśi nád Száfir. A oto twarzy ich widzi bydż bárzicę szczerniącę nád węgle, iż ich ná vlicách rozeznac niebyło; skorą ich zeschla, do kósci przyschła, y itałá się iako drewno. Ktorego Proroká ták wiekie było vzalenie nád níemi, iż go przywiódlo do takię obitych, iż z oczu jego Lamentującego, iako z krynicę iakiey strumienie wody żywego wypływały. A iako daleko bárzicę, I Ezus Nazáránski milisy, y kochánszy nádon y h. Nazarecczyków, ten wizerunk twoj y pámiatka wielce załobney Męki y Smierci twoicy okrutnej pobudzić może do hoynego wylania iż z oczu swoich kázdego. Y kto sznie poruszy się do onego Lamentu Jereimiaszá Proroká opłakiwającego smierć Synów Izraelskich y niezázyjęonych słów iego pełnych żalu y miłości: Kto poda głowę moicy wody y oczom moim, zrzodla iż abym opłakiwał we dniu y w nocy smierć ták fromotną y okutną Páná á Zbawicieľa moiego, w którego vsciech żagni się zdráda nie znalažla, ani w czynkach iego grzech iaki, ale wszystko stodość nauká zbawienna żywot wieczny dająca. A gdy soi wspominam na onę twarz twoje ślicznięsy nád Lilie y rukiaty rozane wszelkich wdzięcznych wonności z sie wydaiącę, pięknicyszę nád wszystkie Syny człowiecze którego oczy iako iakie Kárbunkuły przenadrozże nád neczne promenie kozdego wveselały. Dla czego wszyszczemiá pragnęta čie widzieć w ozdobie twoicy, nie iako Sálomoná, ale własnego Syna Bożego w Ciele ludzkiem Panny Przeczystej tu ná świecie zá sprawą Duchá Swiętego vrodzonego:

Gdy zás Vwazam Pánie á Zbawicielu moy, iż to ták smierć podiales nie zprzymuszu żadnego, ale dobrowolnie z woli

Przemowa

z woli Bogá Oycá twego, który ták świat umiłował, iż čiebie Iednorodzonego Syna nám dał, aby kozdy człowiek któryby w čiebie uwierzył, nie zginął, ale żył ná wieki w chwale iego wieczney: dla tegoż byłeś też iego wodzem y náuczyćiem, prowadząc go drogami sprawiedliwości do wszelakich uczynków dobrych. Ktoremuś też y te znaki miłości swej pokazał, iż es y chorych iego wzdrawiał, ślepych oświecał, trędowatych oczylcał, czarty z opętanych wyrzuciał, Vmarłych do Zywotá pierwszego przywracał: a náostatek żywot swój zá zdrowie iego ná tym Ołtarzu Krzyża swego, Bogu Oycu ofiarował: y tákaz miłości onemu pokazał, iakiey ná świecie nigdy żaden wiekszey pokazać nie może, co ty dla niego uczynił. Co wszystko gdy ktoi wpatruje co inszego pomyślić może? tylko iż to dzis wny ogień miłości twoicy ná Sphere ognia przyrodzonego, potężnicysy w tobie ná ten czas pałał, podobieństwo nie iakie Sálamándry ktorą ogniem żywie, wyrazając. Y luboć ty zmierasz aby się to spełniło coś powiedział iż żaden nie może wiekszey miłości pokazać iako gdy ktoi zmiera zá przyjacioly swoje, ale ty zá nieprzyjacioly żywot swoj kładziesz ná Drzewie Krzyża twoiego, ná którym iako iedy ny Phénix: Oycá twoiego ogniem promieniami miłości zapalony zmierając znowu przez Zmartwychwstanie twoje ożywisz, y te naturę ludzką skájitelną, do gornych onych niebieškich niekájitelnych krájow przenosisz. O iako Pánie człowiek to stworzenie twoje niegodne miałyby bydż wdzieczny tey miłości twoicy? O iako čie powinien miłować który zásuzywszy ná takie karanie, aby wieczną smiercią był karany, a oto znalaži w čiebie nieskończone miłośerdzie, gdy onego smierć, swoją smiercią załatwiliś, y z Bogiem Oycem poiedna es. O iako tež y ten Instrument Panie twoj, znak tak wiekicy miłości twoicy, Krzyż na ktoremes smierć dla niego podział, y ta Choragiew zwycięstwa twoiego, ktorą czarta porażiles.

Przecmonia.

Yś nieprzyjaciela iego, miałby bydż zawsze w oczach iego, ná oświadczenie yznak świeżey, albo serdeczny pamiątki w sercu swoim! Przy tym iako miałby go mieć w wielkioy poczciwości y Reverentie! któryś ty sam Pánie wzniósł, y Krwią swoją Przenadrozszą przyozdobił, y w szystkemu świata bydż godny wszelakiej poczciwości. Cudy przedziwnemi pokazat. Y przy Sądzie twoim ostatnim wystawisz go, y pokażesz chwalebny na wieksze pochwałenie y potępienie nieprzyjaciół twoich, którzy przyczynią byli śmierci twojej niewinnej. Przy którym będziesz swoje dekreta ferowały straszliwe na wszystkich przeklętych, gdy się stawić muszą przed sądem twoim, y obaczą à ono Krzyż ten twojego pionoszą Angeli Święci z tey Kálwáryey śmiertelney świata tego, na onę gory wysoką nieśmiertelności do chwały twojej aby tam wiecznie trwał w oczach Świętych twoich, przez który, albo śmierć twoje, żywotą wiecznego dostąpiły: Widząc tedy ja taką wielką moc y chwałę Krzyża twoiego Pánie, nic innego nie prągne tylko abym ja niegodny grzesnik żyjący na tym świecie ten Krzyż twojego mógł godnie wyßawić, y według Apostoła twoiego onym się chlubić. Y nie insza intentia tey prace mojej iest. Ktoraż tobie sameemu Pánu Ukrzyżowanemu ofiaruję y dedykuję, y pod opiekę twoje podaję, tylko abym zá pomocą twoją chwaćę jego pokazał, tym którzy go blasfemują nie znając chwały jego mocy, którego Apostołowie twoi chwałę opowiedali światu, y moc iego niewysławioną skutkiem samem pokazali, y Oycowie też Święci Kazaniem swym przez słodką moc swoje zalecili y on słodzili. A potym abym cie też iuz triumphującego w chwale twojej mógł oglądać, y onego że wszystkimi Świętymi, wiecznymi czasy wielbił, gdzie Królujesz z Bogiem Oycem, y z Duchem Świętym na wieki wieków, Amen.

Facultas

(*) (S)

Facultas Imprimendi AA. RR. PP. Provincialium
Provincie Poloniae,

Frater Ioannes Constantinus Morski, Sacre Th. Magister,
Prior Provincialis Provincie Poloniae, Ordinis
Predicatorum.

In hoc praecepsam nauamus operam, ne labores virorum eruditione & probitate insignium, quos pro communione Religionis bono impendunt, eaeo tenebrarum obuoluantur poplo, & veluti modio aliquo coperti, delitescant: quin potius ut tanquam lucerna super candelabrum posita, omnibus illucescant, vehementer optamus. Quapropter cum acceperimus, Te A. R. P. Fr. Paulum Russel, Sacre Th. Magistrum, doctrina & probitate eximium, quoddam compausisse opusculum Polonicum de Sancta Cruce, intitulatum Krzyz Pański; Sperantes Christi fidelibus fore proficuum, Tibi prefato Authoritate Officij nostri, & presentium vigore litterarum damus, concedimusq; liceniam huiusmodi Librum praे mandandi, & ad communem utilitatem imprimendi. In quo, ut prescripto, tum S. Concilij Tridentini, quam Ordinis satisfiat, praedictum opus revidendum & censurandum Adm. Reuerendo Patri Fratri Ceslao Baier, & Rido. Patri. Fr. Ioanni Koźicki, Sacre Theol. Magistris comittimus. In nomine Patris & Filii & Spiritus Sancti Amen. In quo-

*rum fidem Eccl. Non obstantibus Eccl. Dat. Lublini Die
30. Martij Anno Domini. 1651.
Conseruus in Domino.*

Frater Ioannes Constantinus Morski,
Magister Prouincialis Manu propr.

Rta. fol. 29. Fr. Carolus Kuropatwā Magist.
Prior Opauiensis & socius. Manu pp.

*Confirmamus supradictam Concessionem iuxta sui te-
norem Eccl continentiam. Datum Lublini Die 9. Octobris.
Anno Domini, 1653.*

Fr. Hieremias Sancta Guida Magist. & Prouincialis.

*Confirmamus supradictam concessionem Lublini 22.
Septembris Anno. 1654.*

Fr. Thomas Consoli Magist. Prouincialis Lithuaniae
& Vicarius Generalis Poloniae Apost.

Censuræ cum Approbatione.

Ego Frater Ioannes Ceslaus Baier, Sacrae Th. Magister,
Prior Conuentus & Vicarius Contratæ Lublinensis Or-
dinis Prædicatorum, ex mandato & Commissione, Adm. R.
Pr. Fr. Ioannis Constantini Morski, S. Th. Magistro, Prio-
ris Prouincialis Prouinciae nostræ Poloniae, eiusdem Ordi-
nis, Legi Opusculum ab Adm. Rñdo P. Fr. Paulo Ruszel,
Sacrae Theol. Magistro, nostri Ordinis in Polonico idioma-
te compositum, cui Titulus cit. **Starb nigdy niegrzebrany**

Zoszcioia

Censuræ cum Approbatione.

Zoszcioia S. Catholickiego TRES LIBROS PARTITIONI/ Et pre-
missa Vita Constantini Magni Imperatoris, in Tres Libros
diuīsum. In quorum primo de Sancta Cruce Christi in ge-
nere In Secundo de Sancta Cruce Christi in specie. In Ter-
tio de Portione Sanctæ Crucis Christi quæ Lublini sit,
luculenter differit; adiectis quæ continuo per eam toto Re-
gno fuit miraculis Opus insigne; & in Passionem ac Cru-
cem Dominicam, vel ipsa eorum, quæ Christus Deus noster
pro salute mundi amore nostri Passus est, commemoratio-
ne; & quasi graphicæ omnium descriptione, excitandæ ho-
minum deuotioni apprimè vtile: nihil quod Catholicæ ad-
uersetur fidei, nihil quod Sanctorum contrarietur doctri-
næ, nihil quod offendat quempiam, continens. Quapropter
dignum esse censeo, quod imprimi & communi nostrum
omnium Vtilitati seruire possit. Datum in Conuentu Lu-
blinensi Ordinis Prædicatorum, 12. Ianuarii. 1654.

Fr. Ioannes Ceslaus, Qui supra Manu pp.

A L I A C E N S V R A.

EX Mandato Adm. Rñdi. Patris Ioannis Constantini
Morski, Sacrae Theol. Magistri, Prioris Prouincialis
Poloniae Ordinis Prædicatorum, Thesaurum pretiosum in
Tres Libros partitum, de inexhausto Sacratissimæ Crucis
Thesauro, ab Adm Rñdo. Patre Paulo Ruszel, Sacrae Th.
Magistro, compositum vidi, Legi. & nihil in eo reperi, quod
nostræ fidei puritatē & morum integratatem offendat, Opus
sanè dignū noua luce & facultate impressionis. Sic iudico
& subscribo. Lublini, Die 4. Ianuarii. Anno 1654.

Fr. Ioannes Kožicki, S. Th. Magister,
Ordinis Prædicatorum.

Do Czytających.

Różnica ta oczekiwana y Aniołowie Święci / Hieronymus
super Epist: ad Ephes. cap. tak o tem pisze. Crux Saluatoris
non tantum ea quae in terris sunt: Sed etiam ea quae in cae-
lis erant, purgauit. Rna drugim miejscu cap. 2. nāone floska
Apostolistic. Qui fecit vtraq; vnum toż mori: Crux Christi
non solum terræ; sed etiam cælo, non solum hominibus,
sed etiam Angelis profuit: atq; ita omnis creatura Domini
sui crurore, purgata est. W ktorych floskach Święty ten De-
ktor/ to wyraził/ iż nie tylko śmiert/ ale y niebo/ y Anioły Święci
osobliwe błogosławieństwo otrzymali przed Krzyżem Święty/ y wąs-
tko sworzenie moce tego oczycone jest. A tato Chrystus Pan
Syn Boży jest nieskończony godność/ tak też jego wąstko spras-
owy so nieskończony wagi/ y zasługi przed Bogiem Ocem/ tak że
wamiejska kropla Krwi tego Przenadrozsey/ dosyćby była nadba-
syc oczyenie za grzechy wąstkiego Święta: yówsem supera-
bundaret chociazby świat nieskończonem czasy trwał. Wąstko
lednat krew swoje chciał wyłać y tak okrutna śmierć Krzyża po-
dziec/ a to z wielkiej y niezmiernej miłości Świętej przeciwko cios
wiekowi: y aby tato Apostol Święty mówi. In seculis superue-
nientibus. ebsite bogactwa kęstli swoicy onemu potaszal.

Ephesios 2.

DO CZYTAIACYCH.

Skarb ten nigdy nieprzebrany/ o którym się tu pisze ; nie jest
Święta tego materialny od złota y srebra y drogich kamie-
ni y innych kleynotów nieobsadzonych : Ale jest Skarb
Lubieństi y obfitych last y darow nieskończonych z zaslug Jedno-
żodzonego Syna Bożego od Boga Oca/ wieczne mocy człowieka
powieszciany. Który tak emilował świat/ iż tego Syna Po-
chaneego na poratowanie człowieka przez grzechy upadłego onemus
postał/ aby go przez śmierć swoje na Krzyżu podśwignał y onego
odkupił/ y darami swoimi Hostiami przez zasługi śmierci swojej
Przenadrozsey ubogacił. A niemniej człowiek na świecie/ ani był/
ani bedzie/ ktorzy chialy bybž zbałony/ żeby tego Skarbu nie
potrzebowali/ albo mogli się obejść bez niego / tato to piękne
Thomass Święty Doktor Aniołski dowodził zonych flosk Janá
Świętego. Cap. 1. De plenitudine eius omnes nos accepi-
mus wąsty fcy powiedza z tego Skarbu obfitego brali dary nieskończ-
scie/ tak APOSTOLOWIE/ tato y Patriarchoste/ y Proreco/ y inisi lu-
bile/ ktorzy teraz żyją/ y potem żyć będą/ bez tego się Skarbu nie
obejdą. Nie zbałonie naś wąstki y innych taki Hostie z Mieści
Chrystusowej podobże ktorę podział na Krzyżu : dla tegoż Krzyża
żowiąc się wąstko przypisują/ tato Leo Papież mówi Serm. de
Passione Christi. Crux est fons omnium benedictionum &
omnium causa gratiarum. Krzyż mówiąc jest/ to Skarb nieprze-
brany/ z którego tato zrodziło wąstko błogosławieństwo płynie/ y
wielkiej/ kęstli jest poczatkem/ y przyczyną/ y Sakramenta świe-
te z tegoż zrodziło podobże/ y wąstko Dary Ducha Świętego/ y
same Królestwo Boże. Dla tegoż Oycowie Święci musieli tak
długie czekać w oczekiwaniu piekielnych/ aby Chrystus Pan/ Syn
Boży przez śmierć na Krzyżu/ albo otworzyć/ które było za grzech
iem pierwszych naszych Redziców zawarte. Iż też tego błogos-
ławieństwa

Z Y W O T

Konstantyna Wielkiego, Cesárza Państwa Rzymskiego, z Historyków Kościoła Świętego kretko zebrany. Za którego Panowania, Krzyż Pana naszego jest należony, y powięstkiem Święcie wstawiony.

PO onych dwóch Wielkich Tyranach, którzy wiele Krwi Chrześciańskiey nározlewáli, Dyoklestanie, y Mákianie Herkuleśie, Cesárzach Rzymskich, którzy też lądáiako żywotá swego dokonali. Nastapili ná Państwo Konstantinus Chlorus, y Maximinus Galerius; Ten posiadł wszystkie Państwo na wschod stońca: w obyczaiach y okrucieństwie przeciwko Chrześcianiom, nie mniej Dyoklestanowi y Mákianowi podobny, Konstantius zás obiął Państwo ná zachod stońca, to jest, Afrykę, Hiszpanię, Gallię, Anglię, Germanię, y wszystkie insze Królestwá ná północy po wszystkiej Europie; Y lubo był Pogáninem jednak był ná Chrześciany wielce łaskawy, y oddanych swych miłujący, przestrzegając tego, aby od Vrzednikow, Starostow iego żadney krzywdy nie cierpieli. Y kiedyiego Towarzysz Maximinus po wszystkich wschodnych Królestwach krew Chrześciańską rozlewał, on ná to nigdy niezwalal.

Ten tedy Konstantius, mając dwie Zenie, to jest, Helenę z Brytanii (a nie z Bithiniey tako pisze Nicephorus) y drugą po niej Theodore Augustę. Z pierwszą spłodził tylko jednego Syna, Konstantynę Wielkiego, który potym sam ieden był Pánem wszystkiego Państwa Rzymskiego. Z drugą zas miał trzech Synów, to jest: Konstantiusz, Delmacyanę,

Cesárza Państwa Rzymskiego

claną, y Annibaliuszá y dwie Corce, to jest: Konstantię, y Eutropię, albo iako iadrudzy zowia Anástazię. Mając tedy Konstantiusz Czterech Synów, naybárzciey się kochał w Konstantynie, którego miał z Heleną, lubo drudzy trzech byli Przezanieyszego rodu, względem Matki, która była Cesárzowną, a Helena nie bardzo wyniosłego vrodzenia. Ten albowiem Konstantynus, był wielce vrodziwy, twarz mając wdzięczyną, Oycu swemu bardzo podobny: dla tegoż vniyśli go po sobie zostawić ná Państwie. Y gdy odjeżdzał z Rzymu do Brytanii, został go w Rzymie, aby się przysposabiał do spraw Rycerskich, y rządzenia Państwa: którego też ieszce w młodych leciech, w piętnastym roku będącego, w stanie Małżeńskim postanowił, zporządziszy mu iedne Pánienkę wielce vrodziwą imieniem Minerwinę, ná vzwawianie się wszelakiey sprostey nieczystości ćielesnej, co mu to chwałil Senat Rzymski, z który z rodził Syna, y dał mu imię Kryspus. Po odjeździe Oycia iego Konstantiusz z Rzymu, Galerius Maximianus przygnawszy z Wojskiem do Włoch. Rzym, y Włoską Ziemię opónował, y Konstantyną dał do więzienia, y pod strażą go chował. Tea rządzac o sobie vciekł z więzienia do Oycia swego do Brytanii, którego w Eboraku zastał już prawie ná śmiertelnym łozu, który umierając tegoż Syna swego Konstantyną Successorem swoim, Pánem Rzymskiego Państwa mianował, którego też Wojsko Cesárskie po śmierci jego, tamże w Brytanii, ná Maiestacie Oycia swego posadzili, y Pánem go swym przywitali, y Cesárzem Rzymskiem ogłosili, mając ná ten czas Konstantyn Lat trzydzięści y ieden.

Vsiyawszy Mákentius w Rzymie, iż Konstantyn ná Państwo Rzymskie jest podwyszony, zaryzując mu tego, z mostem się z Senatorami przedniejszemi w Rzymie, z Trybunami, y Pułkownikami, dając wielkie y ieszcz obiecując większe

Zywot Konstantyna Wielkiego,
większe żołnierzom vpominki, za Cesárzá w Rzymie obrány iest, (nie będąc na ten czas tam Galerius Maximianus, który wieział Konstantyną, ale był wiąchał z Rzymu przed tym, Sewerowi Włoską Ziemię zleciwszy, który też był potym przedko zabiły) Był ten Mákentiusz mniemánym y podzuconym Synem Cesárzá Máximianá Herkuleuszá, albo iako drudzy piszą źięciem iego. Dowiedziawtzy się tego Konstantynus iż Rzymianie inszego sobie Cesárzá tego Máxentiuszá obráli, bardzo go to potrwozyło, widząc iż z wielką trudnością przysiąby mu dobijać się swego Państwá, przeto poczał z nim traktować o pokoiu, obiecując go wziąć sobie za Towárzyszá ná Państwie Rzymskim, ale Máxentiusz niechciał, z iednawszy iż sobie przyjaźń v Rzymian. A widząc też iż w Rzymie było wiele Chrześcian, y v tych się starał o miłość, obiecując im wolności, y prze-naśadowanie ich zniść, y sam zostać Chrześcianinem, ale to obłudnie czynił, iako się potym pokazało, był albowiem wielkim Tyránem, gdyż nie tylko Chrześcianom ale też wszystkim Rzymianom, y poddanym swym okrutnym się stawił.

Gdy tedy Konstantyn wielkie Wojsko gotował przeciwko temu Máxentiuszowi, a Maximinus Herkuleus, który iż byl z siebie złożył Państwo Rzymskie pospolu z Dyklegianem, chcąc bronić Źięcia swego tego Máxentiuszá, lubo Syna swego mniemaneego o którego przedtem niedbał, vmyślił z nowu na Państwo wstąpić. Ale gdy postrzegł, Żołnierzow, y lud pospolity sobie niechetnych, y bärzey miliących Konstantyná młodego, dla wielkiew ludzkości iego, którego wszędzie wysławiano; iechał do niego miedzy gory Alpes (albowiem się iż byl Konstantyn z Gálliey z Wojskiem swoim ruszył, y do Włoch się przybijał) y stanął się v niego o przyjaźn, czyniąc się nieprzyjacielem Máxentiuszo-

Cesárzá Państwa Rzymskiego.

xenciuszowym, ale to chytrze czynił: iednak na znak prawdziwej przyjaźni, Corkę mu swoje Fauste za Zonę ofiarował, którą Konstantyn pojął. Ale to przecie była zdradá, myśląc o tym, aby jakimkolwiek sposobem, mógł zniść z świątą Konstantyną, a Máxentiuszá obronić. Ale Fausta bardziej iż miluiąc Męzásiego, niżli Oycá, przestrzegła Konstantyną o zdradzie Oycowskiej przeciwko niemu. Przetoż Konstantyn iawnie záraz powstał przeciwko Máximianowi, y Wojsko ruszył, który vciekły do Máffiley, tam się obieśli ten okrutnik, który się przedtem krwi Chrześcianek nie mogł naszyći. Maxentiusz tedy, mając iż nie iakie bezpieczeństwo na Państwie Rzymskim, w szóstym roku Panowania swego, dopiero się odkrył z swym okrucieństwem, nie tylko na Chrześciany, (v których przedtem taški szukali) przymuszając ich do ofiar Pogańskich: ale y przeciwko Senatorom Rzymskim, których poczał zabijać, Zony ich gwałcił, Dziatki małe mordował, krew ich diałkiem na Czary ofiarować, pytając się ich o szczęście swoim: przytym Żołnierstwu swemu wszelakiej swcywoli dopuszczając.

Będąc tedy Rzymianie ták bardzo vciśnieni od tego Tyrana Maxentiusza, wyprawieli potajemnie swe Posty do Konstantyna wzywając go na Państwo, y proszac, aby ich od tego Okrutnika wybawił, y wszystko Państwo Rzymskie od iego okrucieństwa wywobodził. Konstantyn wiedząc, iż Maxentiusz daleko wieksze miał wojsko, niżli on, jednak nie tak mu to powszalo serce, iako, iż zrozumiał, że Máxentius miał wszystkich Bogów posobie, którym w Rzymie ofary czyniono, y dla tegoż nie vfał swoiemu szczęściu, y owszem wątpił o swoim powodzeniu. A nieustawiając przecie w swoim przedsięwzięciu, myślał którychby Bogów miał sobie obrać, y wzywać na pomoc do tey swoicy wojsky, y

Zywot Konstantyna Wielkiego.

ny, y podał mu Bog do serca, aby samego jednego Eoga, którego Chrześcianie chwala, wziął obie za obronę, vpatrując to oseblwie, iż Bog Chrześciański jest przeciwny wszystkim inszym Bogom, y począł się do niego goraco modlić, prosiąc go o pomoc, y aby mu się obiąwił iaki jest, obiecując go samego chwalić, zaniechawzy inszych Bogów.

Aże tež iuż Bog chciał przywrócić pokój Kościolowi swoiemu, y swoie In ię Święte po wszystkim świecie sławne uczynić, y Więrg Święta rozkrzewić, wysłuchał Modlitwę jego, y pokazał mu na Niebie Krzyż Wielki nad Słońcem záraz po południu, który jasnością swoia okrywał słońce, y piśmo nad niem, iakoby złotymi literami wyróżnie te słowa napi àne: IN HOC VINCES. W tym zwycięzisz. Którym widzeniem bardzo się strwożył Konstantyn: Krzyż albowiem w Pogan był znakiem wielkiego nieżcześcia, y wszystek świat nim się brzydził, dla tegoż mu ten znak wielką wątpliwość uczynił, y żołnierzom iego, którzy tež patrzały na ten Krzyż, odradzali mu tey Woyny, biorąc sobie to widzenie na znak nieżcześcia. Potym pokazał mu się Chrystus Pan przez sen, twierdząc go aby się nie bał, roskazując mu aby takiego znaku do Woyny zázywał: Vwierzywzy tedy temu widzeniu, będąc od Chrystusa Pana poślonym, zaraz na wszystkich Chorągwiaach swoich Krzyże porobić kazał, y przeciwko Maxentiusowi do Rzymu się pokwapił. Y lubo Maxentius czworako większe miał Wojsko niżeli Konstantyn, jednak go na głowę porażał: y kiedy mu przyszło vciekać, przez ten Most nad Tybrem, na którym był siedla na Konstantyna porobił, sam wnie musiał kiedy go naparto wpaść, albowiem Most podniem się zatanął, y wtonał: Ktorego Ciało gdy znaleziono, głowę iego odciąwszy, kazała Konstantyn po wszystkiem

Rzymie

Cesarz Państwa Rzymskiego.

Rzymie z Tryumphem nosić, y do Afryki, kiedy krew Christa ściańskiey siła na rozlewał, onę postał: y tak Rzym opałował, y Państwo Rzymskie ościadł. Będąc tedy Konstantyn waziecen tak wielkiego dobrodziejstwa Bożego, samemu Chrystusowi Bogu prawdziwemu to zwycięstwo przypisując, na wieczną pamiątkę tego, postawił w pofrzeszku Rzymu, na wyłokiem stupie Marmurowym Krzyż wielki, y Chrześcianom záraz nádał wolności, Papieżowi na ten czas Melchiadesowi, y Successorem iego wiecznymi czasy Pałac swój Láteránski dárował, kiedy do tego czasu jest Stolicą Papieżka. Rozestał tež Listy, y Mandaty po wszystkiem Państwie Rzymskim, aby Chrześcianom było wszędzie wolno Kościoly swoie budować, y iawnie nabożeństwo swoie odprawować. Chcąc tedy Konstantyn na wszystkie strony porządnie y spokoynie sprawować swoje Państwo, wziął sobie za Towarzyszą Liciniusz do sporządzenia iego, dawszy mu za Zonę Siostre swoje Konstantią iuż Chrześciankę, lubo Liciniusz był Paganinem, ale obiecał zostać Chrześcianinem, y podał mu dozadzenia Illiryk wschodnie Królestwą.

Kiedy się tedy iuż Więra Święta Kátholicka rozkrzewiła po wszystkiem Państwie Rzymskim, dopiero umarł on okrutnik Dyoklecian, którego Bog tak dugo chował, aby na rozkrzewienie Wiary Świętey Chrześcianiey, która wsiadała wykorzenić párzał, y na Cesarza Pana Chrześcianiego, który iego Boga pisał, wielka to Męka była Dyoklecianą. Pisze Cedrenus iż cieśka a sprośna śmierćią umarł, bo jeszcze żywego Ciało iego robacy roztacali, y z gęby, z ięzyka swego zgniłego robaki wypluwali, y tak śmierdział, iako trup zgnity w grobie, a przecie się nie wąmietał, śmierci wołał, ale mu Bog na większe wroganie iego od Chrześcian, żywotą przedłużał, żył lat Sześćdziesiąt.

Zywt Konstantyna Wielkiego,

siat y ośm, á po złożeniu Cesarswá lat dziewięć.

Liciniusz rządzac Wschodnie Królestwá, pretko się Zdraycą pokazał, rebellizując Konstantynowi, y Chrześcianów przenaładować poczał, którym do Kościotów ná nabożeństwo schodzić się zakazał: którego iednak Konstantyn wskromił, iż musiał oprzymierze prosić, ná które Konstantyn pozwolił, folgując mu iako Szwagrowi swemu. Ale ten postaremu zdraycą znowu potym szukał sposobów, iakoby mógł zniść Konstantyná, a sam opąnował Państwo Rzymskie: zebrałszy tedy bárdzo wielkie Wojská, y Ziemię, y morzem wyprawił się przeciwko Konstantynowi: Ylubo nie równie miał większe Wojsko Liciniusz: iednak Konstantyn będąc wtwarzony onym widzeniem Krzyża Chrystusowego, dał mu bitwę, y poraził ná głowę Wojsko iego, y samego Liciniusza pojmał, y do Galliey odesiał dargując go gárdiem, mając gotam podstrzaż: a potym y zasobić rokazal, postrzegszy iż ieszcze o zdrádach przemyślawal.

Z niozszy tedy z światá tego swego Revellizantá Konstantyn, sam ieden wszysktkie Rzymskie Państwa wziął pod swoje moc, ták Wschodnie iako y Zachodnie Królestwá, k torymi szcześliwie rządził z wielką pociechą Chrześcian y rokrzewieniem Wiary Chrystusowej. Mąciności, które Męczennikom były pobrane, wracać ich powianym rokazali, a jeśli się nie znáydowali, tedy ic ná Kościoly odkázowali, czym się Kościoly Chrześcianijskie bárdzo bogaciły, iako świadezy Eusebius, bo drudzy Męczennicy byli bárdzo bogaci, y Mącińi.

Ten Cesarz bogoboyny wiele prawá stanowiąc ná wykorzenienie wszelkich błędów po fazytkiem Państwie Rzymskiem, wydał też wyrok srogí ná Wieszkki Roku Czternastego Państwa swego, aby się ich nie rádzono. Ale oto Poganie Rzymscy poczeli się bárdzo burzyć z poduszczenia ich Ká-

Cesarzā Państwa Rzymskiego.

ich Kapłanow, których przez to urząd naznámienitszy, to jest Augurow, y Aruspikow, wzgárdzony zostawał, których Konstantyn chcąc ublać Roku Szesciątego Państwa swego, wydał prawo przeciwne pierwszemu, które z Smirnu posiał do Maximiana Starosty do Rzymu, aby było wolno każdemu rádzić się Wieszkow, y ofiary Bogom Pogánskim czynić. Tu iuż bárdzo pobladził ten Pan świątobliwy, o co go potym Pan Bog znacznie skarał. Zá takim albowiem wyrokiem iego, Poganie rozumieli o Konstantynie, iż się znowu wrócił do Bogów Pogánskich (ieszcze albowiem nie był ochrzcony Konstantyn, ale tylko był Kátechumenem) y poczeli záraz Poganie Chrześcian do Ofiar swoich przymuszać, ták bárzo, iż Sylvester Papież musiał wstepować z Rzymu, y kryć się po gorách, áż do przyjáchnia Konstantyná do Rzymu. Wielki to był grzech Konstantynów, dla którego Bog, nieako był do czasu odstępil, iż zatym wpadł w drugie cięszkie grzechy, gdy Syna swego Kryspá dziwnie dobrego, w Wierze Chrześcianijskiej gorącego, w rzeczach Rycerskich dzielnego y szcześliwego, którego oddani bárdzo miłowali, truciznā umorzył, y Zonę swoię Faustę w Láźni gorącej vdusić kazal; á to z tey przyczyny, iż Fausta Mácocha tego Kryspá (którego miał Konstantyn z pierwszą żoną Minerwiną) iż był wielce vrodźawy, rozmiłowała się go, y ku swoiej woli nierządnej námawiałá: ná co gdy niechciał pozwolić, z gniewu oskarżyła go do Oycá, potwarz na niego kładęc, iż ią chciał do grzechu nieczyystego przymusić; Oco Ociec będąc zagniewany, nieroźmyślnie złey Niewieście wwierzywszy, tego Syna swego stracił. A gdy się potym o fałszywym vdaniu Fausty dowiedział, z wielkiego śräfunku y gniewu, y onę z światá zgładził. Zátakie cięszkie grzechy, skarag Bog srogim trudem powszytkim cicle, ná którego zlece nie leká.

Zywot Konstantyna Wielkiego,

nie lekárze rádzili mu, aby sobie Wánne ze Krwié swieżey dziecií málých vczynił, y w niey cíalo swoie omył, ieśliby chciał tradu pozbyć; ktorych stucháiac rády, roskazał gwał. tem džiatki małe od pierší Máciejzynskich brác, dla czego wielkie było nárzekanie. Máttek ná Konstantyná; nád którymi się on zmitował, y one dzieci im oddać kazal, wolac ráczey on träd sprosny čierpieć, niželi krew niewinna rozlewáć. Zá tym w nocy wensic, ukazali mu się Piotr y Paweł Święci Apostołowie, powiedáiac się bydž do niego od Chrystusá Páná poszáni ná vlecenie iego trádu, daiac mu radę, aby Sylwestrá, ktorý sić w gorze Sorakcie przed nim krył z Klerykami swemi, do siebie przyprowadzić kazal, y od niego Chrzešt Święty przyjał, na vlecenie trádu (nie tylko čieleńskiego ale y dusznego) z którego widzenia wiele počieszony będąc Konstantyn, kazal go szukáć ná tcy gorze Sorakcie, y z wielką vczéiwością przyprowadzić do swego Páłacu, ktorý mu ono widzenie obiásnił, y do pokuty go, y chrztu Świętego nápomniał. Aby tedy godniego mogi przyjać, náznaczył mu śiedm dni pokuty, ktorž on, zlozywszy z siebie szaty Cesarskie, przez dni sobie náznácone, z wielką pokorą y skruchą odpráwował. Agdy Chrzešt Święty w džien Sobothi przymował, Papieża Świętego y z nim pospolu świątlość dziwna ogárncią, y w tym träd wszytek ná Ciecie iego zginął: y widział naten czás Konstantyn Chrystusá Pana podaiacego sobie rękę, iako świadczy Adryanus Papież, in vita S. Sylvestri.

Po przyjęciu Chrztu Świętego Konstantyn dniá osme-
go, Roku dziewiętnastego Pánowania swego, iáchal do Watykanu, y zlozywszy Koronę z głowy swoiej, wziąwizy Motyke, ziemie ná fundamentá Kościoła Piotra y Pawła Świętych Apostołów kopáć pœzał z Rzemiesnikámi, y sam tcy, ziemie dwanaście koszow ná chwałę dwunastu Apo-
stołów

Cesárza Páństva Rzymskiego

stołow ná ramionach swoich, z fundámentow kopanych, precz wynosił. Grob Świętego Piotra srebrem, y drogiem Kámcenmi ozdobił, y bogátemi skárbámi obdarzył. Potym Mátka iego Święta Helená máiac iuž blisko ośmdziesiąt lat iáchálá do Hieruzalem szukáć Drzewa Krzyża Świętego, ná którym Zbávičiel nász był Ukrzyżowany, (o którego maležieniu Cudownym, w Księgách Wtorych naydziesz Historię.)

Zá Panowania tego Pána Świętego, Sektá Donátysta sum sić ziawiła, byl to Donatus Biskup bárdzo Hárda, pyszny, ktorý przed ludźmi vdawał, iako Augustyn Święty świadczy, iż z Bogiem gadał, náuczał iż nie raz sić potrzebá Chrzcíć, ale wedlug potrzeby, iako y spowiedz czynić. Do takiego szaleństwa albo głupstwa przysli ci Donátystwie, iż sobie nowe Męczenstwo wznowili, sámých siebie zabili, topili sić, z gor się zrzucáli, w ogień wpadáli, dla miłości obłudney Chrystusá Páná, tym sić chcąc v ludzi wiśawić: z ktorž Sektá miał wiele trudności Konstantyn, iednak iż vsmierzył, ale potym zá Panowania Julianá Apostatyzá Sektá znowu ozyłá.

Arjusz tež on Wielki Bluznierzá Boszwa Chrystusa Pána, ktorego Konstantyn byl potepil ná wygnanie, y Księgi iego kazal Palić, wyrok po wszytkim Páństwie swoim rozeſlawišy, aby taki káždy był karany śmiercią, ktorýby sić ważył iego Księgi przy sobie trzymać, albo przechowywać. Roku Páńskiego 336 fromotnie żywotá swego dokonał. Gdy ábowiem ten przeklęty y chytry bluznierzá, stáral sić aby go znowu do Kościoła Świętego przyjeto, y przysiągł ale zdrádliwie ná pismo Świętego Athanázego o Boszwie Chrystusá Páná, zaktora iego przysiegą kazal go Konstantyn przyjać (nie raz ták zdradzajac Konstantyná) Gdy go tedy názáiuuz z wielką kupą Dworzan, prowadzono do

Zywot Konstantyna Wielkiego.

Kościoła; a Biskup Alexander Cárogradzki, będąc temu przećiwny, gorąco Páná Bogá prosił, aby pokazał chytróść y edráę Aryuszowę, iuż będąc w Rynku Aryusz, záchcialo mu się ná potrzebne mieysce, do którego wifedzy, wszystkie tam zniego trzewa y zwątrobą wypadły, y záraz tam zdechł, ze wstydem wielkim Aryusz, osobliwie tych ktorzy go zwielką pompą prowadzili.

Zyiąc tedy Konstantyn sześćdziesiąt lat y trzy ná swiecie, a będąc ná Państwie Rzymskiem trzydzięści y jeden rok, szczęśliwie y zwielkiem nabożenstwem żywota swego dokonczył Roku 337. dnia 22. Maiá, w Nikomedycy, z żalem y płaczem wszystkich stanow. Ciąlo iego wziota trumne włożono y w Cárogradzie pochowano.

Po którego śmierci Synowie jego, których było trzech Państwem się Rzymkiem podzielili. Konstantynus stárszy Syn, wziął wszystkie Królestwá za górami Alpes, to iest Francuskie, Niemieckie, Węgierskie, y Angielskie, y insze tym przylegle. Nymłodszy zaś Konstans, wziął Rzym, y Włoską Ziemię Sicilię, Illiryk y wszystkę Afrykę. A średni Konstantius wziął wschodnie Państwa, od Carogrodu aż do Persyej. Aże ten był Aryáninem, począł swoje Państwo od morderstwa, wprzod Pokrewnych swoich pozabiawszy: Ledwie się Gallus y Julian Synowie Konstantiusza od niego ochronili, albowiem Gallus był chory, a Julian był iescze Dziecięciem, ale bodayby się był nie vchował. albowiem potym będąc Apostata, wiele krwie Chrześciańskiey narozlewał, następiwszy na Państwo Rzymskie, po

Konstantynie Wielkim, we dwadzieśiąt y cztery lat. Roku Pańskiego, 361.

O S K A R B I E

Nigdy nieprzebranym Kościoła Świętego Katholickiego.

KRZYZV PAN SKIM KSIEGA PIERWSZA.

Ktora się dzieli ná Szesc Części.

W Pierwszej Części: uważa się wielkość Męki, y śmierci niewinney Páná y Zbawiciela świata. Przytym okrucieństwo niezmicenne Narodu Zydowskiego, od których jest Ukrzyżowany.

W Drugiej: Iako Duch Święty męki, y śmierć jego wyrażał w Pismie Świętym Figurami, y przez Proroki one danno opowiedział.

W Trzeciej: Iako aby Świat Krzyżaego S. miał w wielkiej uczcimości, wiele go razy Bóg ná Niebie, y na innych rzeczach stworzonych reprezentował.

W Czwartej: Iako Kościół Święty Katolicki zdawań zwykły używać Krzyżom y Obrazom Świętych względem swego nabożenstwa.

W Piątej: